

Renata Ryba

ORCID 0000-0003-0415-3015

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Uprowadzanie mieszkańców Rzeczypospolitej do niewoli przez Tatarów i Turków w oczach siedemnastowiecznych pamiętnikarzy

Jak zauważył Dariusz Skorupa, jednym z głównych celów tatarskiej polityki wobec Rzeczypospolitej było maksymalne wyzyskiwanie ziem polskich, przede wszystkim południowo-wschodnich rubieży, by odnieść wielorakie korzyści materialne¹. Badacz przypomniał jednocześnie dość radykalny sąd Olgierda Górki, który spostrzegł, „iż dla Tatarów państwo polsko-litewskie, a następnie Rzeczpospolita, były terenem ekonomicznej eksploatacji”². Z kolei inny historyk, wybitny znawca stosunków polsko-turecko-tatarskich Janusz Pajewski, pisał:

Ordyńców poruszały z ich siedzib i rzucały na ościenne kraje najczęściej głód, niezrządki goście w tatarskich wsiach zwanych ułusami, gdzie ludność mieszkała w namiotach. Susza czy pomór bydła stawały się klęską, od której skutków chronić mogły koczowników tylko łupieskie wyprawy³.

Obserwacje współczesnych naukowców pokrywają się ze spostrzeżeniami publicystów, poetów, pisarzy dawnych epok na temat groźnego przeciwnika. I tak na łupieżczy charakter tatarskich „inkursyj” zwrócił uwagę Andrzej Frycz Modrzewski w księdze *O wojnie słynnego traktatu Rozważania o poprawie Rzeczypospolitej*. Reformator, domagając się wzmocnienia obrony na polskich granicach, zwiększenia liczby żołnierzy będących stale w pogotowiu, uzasadnia swój postulat właśnie nieustanną gotowością Tatarów do naruszania polskiego terytorium w zamiarach wyłącznie rabunkowych i niszczycielskich, nie wytwarzali oni bowiem dóbr materialnych:

[...] mamy przecież za sąsiada wrogięgo Tatara, czyhającego na każdą sposobność do wojny, który nie sieje, nie zbiera, uczciwej pracy się nie ima, a żyje z łupu; niewiele też u niego znaczą prawa czy dotrzymanie wiary. Ilekroć on zamiaruje, że

¹ D. Skorupa, *Stosunki polsko-tatarskie 1595–1623*, Warszawa 2004, s. 54.

² Tamże.

³ J. Pajewski, *Buńczuk i koncerz. Z dziejów wojen polsko-tureckich*, Poznań 2003, s. 91.

w granicznych stanicach nie masz naszego żołnierza, wraz się zjawia i wpadłszy na nasze ziemie, niszczy wszystko ogniem i mieczem, uprowadzając łup możliwie największy w bydle, koniach i ludziach. To jest nasz stały nieprzyjaciel, który ani zadośćuczynienia swym żądaniom się nie domaga, ani wojny przez posłów nie wypowiada i raczej rozbój na naszych ziemiach uprawia⁴.

Przypomnijmy też, że w słynnej *Pieśni V „ksiąg wtórych”*, znanej powszechnie jako *Pieśń o spustoszeniu Podola*, Jan Kochanowski także ukazał poddanych chana przez pryzmat agresji i barbarzyństwa. Jak zauważył Wiktor Weintraub, według poety czarnoleskiego na terytorium Rzeczypospolitej „bezkarnie grasowało [...] nie wojsko, ale „zbójce”, „prymitywni nomadzi”⁵: „Zbójce (niestety), zbójce nas wojują,/ Którzy ani miast, ani wsi budują;/ Pod kotarzami tylko w polach siedzą”⁶.

Podobnie sposób życia Tatarów charakteryzował ponad sto lat później Wacław Potocki w *Transakcyi wojny chocimskiej*, podkreślając iż wiedzą oni „urywczy żywot”, a nie podejmując żadnego zatrudnienia („ani handłów prowadzą”, „ani się [...] parają rzemiosłem”, „ani wprzągłszy wołu/ Pługiem w ziemię ludzkiego szukają żywiołu”), utrzymują się z rozboju: „Jeśli ukraść nie mogą, bojem biorą krwawem”⁷.

Oczywiście najbardziej dotkliwą formą eksploatacji Rzeczypospolitej było uprowadzanie jej mieszkańców, głównie z obszarów kresowych, w niewolę. Według Paula Ricauta, pełniącego funkcję sekretarza posła angielskiego „u Porty”, autora słynnego opisu państwa otomańskiego pod tytułem *Monarchia turecka*, ten tatarski proceder był odpowiedzią na duże w tym zakresie zapotrzebowanie imperium tureckiego, którego gospodarka, a nawet życie codzienne w ogromnej mierze funkcjonowały dzięki dopływowi niewolników: „Tatarzy ustawicznie wpadając w kraje sobie przyległe i zabierając z sobą cokolwiek, natrafiają ludzi, tak mężczyzn jako i białych głów, zaraz ich posyłają na sprzedaż do Konstantynopola jako najlepszy ziemie swojej towar”⁸, między innymi po to, „żeby miejsca na wojnie ginących napełnić i ziemię zdobytą nowemi osadami utwierdzić”⁹.

Szkody demograficzne, jakie poczynili Tatarzy na ziemiach Rzeczypospolitej, nie są obecnie możliwe do dokładnego obliczenia. Historycy szacują różne wielkości, które jednak świadczą o masowej skali zjawiska. Bohdan Baranowski podaje, że tatarscy najeźdźcy mogli ogółem zagarnąć do niewoli nawet około miliona ludzi, z kolei Maurycy Horn obliczył wielkość jasyru tylko w pierwszej połowie XVII wieku na 300 tysięcy¹⁰.

⁴ A. Frycz Modrzewski, *Dzieła wszystkie*, t. 1: *O poprawie Rzeczypospolitej*, przeł. E. Jędrkiewicz, wstęp Ł. Kurdybacha, Warszawa 1953, s. 339.

⁵ W. Weintraub, *Ekspresja a polityka w poezji Jana Kochanowskiego. Pieśń V „ksiąg wtórych”*, [w:] *Jan Kochanowski. Interpretacje*, red. J. Błoński, Kraków 1989, s. 75.

⁶ J. Kochanowski, *Dzieła polskie*, oprac. J. Krzyżanowski, t. 1: *Pieśni*, Warszawa 1953, s. 317, w. 13–15.

⁷ W. Potocki, *Wojna chocimska*, oprac. A. Brückner, Wrocław 2003, s. 18, cz. 1, w. 441–450.

⁸ P. Ricaut, *Monarchia turecka*, przeł. K.K. Kłokocki, Słuck 1678, s. 102.

⁹ Tamże, s. 100.

¹⁰ D. Skorupa, *Stosunki polsko-tatarskie...*, dz. cyt., s. 54.

Niewola stanowi potencjalną konsekwencję każdych działań wojennych. Stała się chociażby udziałem Hieronima Chrystiana Holstena, niemieckiego najemnika w armii szwedzkiej z czasów „potopu”, którego losy – na podstawie jego pamiętników – nakreślił Tomasz Ślęczka. W biografii wojenną owego najemnika był wpisany epizod jeniecki. Podczas jednej z potyczek Niemiec dostał się do polskiej niewoli, co wspominał następująco: „Towarzysz zapytał mnie zaraz, czy mam pieniądze, albo mnie zastrzeli. Wyjąłem więc sakiewkę pełną dukatów i dałem mu, wziął mnie więc pod swoją opiekę”¹¹.

Ślęczka ocenia, że Holstena traktowano „w miarę dobrze – [...] jak na obyczaje tamtego czasu”¹². W tym wypadku niewola dotknęła żołnierza, niejako przynależąc do jego kondycji. W przypadku najazdów tureckich, a zwłaszcza – znacznie częstszych – tatarskich rzecz wyglądała odmiennie. Oczywiście Turcy i Tatarzy brali do niewoli – jeśli tylko nadarzyła się ku temu sposobność – tych, którzy stawali przeciw nim z orężem w ręku. Jednak napady tatarskie nastawione były na porywanie w jasyr jak największej liczby ludności cywilnej. To ona, co potwierdzają obserwacje przywołanego Ricauta, stanowiła pozyskiwany z pełną premedytacją „towar”, źródło dochodu z handlu ludźmi. Tak więc tatarsko-turecki proceder uprowadzania w niewolę miał charakter masowy i celowy.

To niewątpliwie dojmujące doświadczenie, wpisane w egzystencję społeczeństwa siedemnastowiecznej Rzeczypospolitej (te czasy są przedmiotem naszego zainteresowania), znalazło bogate odbicie w ówczesnej literaturze: rozmaitych turcykach, lamentacjach, pobudkach, nowinach, a także w utworach epickich spod znaku polsko-turecko-tatarskiej batalistyki¹³. Poświadczenie zjawiska znajduje się również w pamiętnikach polskiego siedemnastowiecza. W wybranych (pod kątem zasygnalizowanej w tytule szkicu problematyki¹⁴) dziełach ich autorzy, pamiętnikarze i diaryści, jako naocni świadkowie, obserwatorzy bezpośrednio funkcjonujący w warunkach wojennych bądź relacjonujący zdarzenia *ex auditu*, opisywali sytuacje porywania ludzi (cywilów) w jasyr, wspominali też okoliczności, w których żołnierze, stając się jeńcami, zamieniali się w niewolników.

Pamiętnikarze, kreśląc wyłaniający się najczęściej z epizodycznych wzmianek panoramiczny obraz niewoli tatarsko-tureckiej, zwracali często uwagę właśnie

¹¹ Cyt. za: T. Ślęczka, *Hieronim Chrystian Holsten w Polsce – „potop” widziany oczyma niemieckiego najemnika*, „Napis” 2006, seria XII, s. 334.

¹² Tamże.

¹³ Tematyka tatarsko-turecka, w tym zagadnienie niewoli, stała się przedmiotem refleksji badawczej: B. Baranowski, *Znajomość Wschodu w dawnej Polsce do XVIII wieku*, Łódź 1950; P. Tafiłowski, *„Imago Turci”. Studium z dziejów komunikacji w dawnej Polsce (1453–1572)*, Lublin 2013; R. Ryba, *Literatura staropolska wobec zjawiska niewoli tatarsko-tureckiej. Studia i szkice*, Katowice 2014; W. Pyłypenko, *W obliczu wroga. Polska literatura antyturska od połowy XVI do połowy XVII wieku*, przeł. P. Tafiłowski, Oświęcim 2016; M. Kuran, *Problematyka antyturska i antytatarska w twórczości podkarpackich literatów staropolskich*, [w:] *Wirydarz staropolski i oświeceniowy*, red. R. Magryś, J. Kowal i G. Trościński, Rzeszów 2020, s. 290–310.

¹⁴ Interesujące nas w szkicu zagadnienie uprowadzania w jasyr nie występuje oczywiście we wszystkich pamiętnikach podejmujących tematykę wojen polsko-tatarsko-tureckich.

na jej masowość. I tak Jan Florian Drobysz Tuszyński, relacjonując przebieg swej żołnierskiej marszruty po południowo-wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej w czasie jednej z kampanii wojennych trudnych lat siedemdziesiątych, wspominał:

Od Trościańca przyszliliśmy pod Ładyżyn, tam i jednego człeka nie zastawszy (który zburzył i ludzi wybrał cesarz jm. turecki *in augusto* przed nami, kiedyśmy tam przechodzili, a tak zburzony, że nie znać, jeśli kiedy miasto było [...]. Zaś miasteczek małych, tych trudno rachować, bo ich pod kilkaset wybrano. [...]), przeszliśmy¹⁵.

Na potwierdzenie ogromu strat w ludności autorzy pamiętników podawali niekiedy konkretne liczby: „powiadano i rachowano, że [...] 8064 wzięto dusz”¹⁶, „około Owrucza, Podola i na Wołyniu i gdzie indziej narachowano ośmset i kilkadziesiąt, których zagnali do ordy”¹⁷, Tatarzy „na dwakroć sto tysięcy niewolnika nabrawszy, na wiosnę już się w zad ku Krymu zapatrywali”¹⁸. Innym razem dokumentaliści posługiwali się ogólnymi kwalifikatorami, wyrażającymi ogrom zjawiska: Turcy „z wielką liczbą ludzi chrześcijańskich do domów swoich wrócili się”¹⁹, „Murza Kantymir [...] z niezmiernym plonem [...] do Wołoch się wrócił”²⁰.

Jak wynika z przekazów pamiętnikarskich, Tatarzy chętnie napadali na ludność chłopską podczas prac polowych, kiedy to łatwiej było o zaskoczenie ludzi zajętych pracą: „Orda podpadła pod Zbaraż i Wiszniowiec, które bardzo wiele ludzi w polach pozabierali, którzy orali, drudzy siali”²¹. Janusz Pajewski informuje, że najliczniejsze wyprawy tatarskie, mające na celu grabież, odbywały się w lipcu, sierpniu i wrześniu²². Potwierdzenie ustaleń współczesnego historyka znajdujemy między innymi u Drobysza Tuszyńskiego, który podał wiadomość o wyjątkowo agresywnym najeździe tatarsko-tureckim. Otóż podczas żniw w roku 1675 Turcy zdobyli Zbaraż, Wiśniowiec, Podhajce, jak i wiele innych miast, „tak wiele ludzi z nich wszystkich wybrałszy”²³.

Tatarzy napadali na tereny Rzeczypospolitej nie tylko w określonych porach roku, ale również, jak wiadomo, przemieszczali się ustalonymi szlakami: Wołoskim, Kuczmańskim, Czarnym i Murawskim²⁴. Pamiętnikarze także wielokrotnie przekazywali wiedzę na temat tras, którymi poruszali się łupieżcy, powiadamiali o zasięgu napadów, przywoływali konkretne miejsca opanowane przez wroga. Interesująco

¹⁵ J.F. Drobysz Tuszyński, *Pamiętnik*, [w:] *Dwa pamiętniki z XVII wieku*, wyd. A. Przyboś, Wrocław 1954, s. 61.

¹⁶ J. Jerlicz, *Latopisiec albo kroniczka*, wyd. K.W. Wójcicki, Warszawa 1853, s. 117.

¹⁷ Tamże, s. 178.

¹⁸ M. Jemiołowski, *Pamiętnik dzieje Polski zawierający (1648–1679)*, oprac. J. Dziegielewski, Warszawa 2000, s. 131.

¹⁹ J.F. Drobysz Tuszyński, *Pamiętnik*, dz. cyt., s. 64.

²⁰ Z. Ossoliński, *Pamiętnik*, wyd. W. Kętrzyński, Lwów 1879, s. 93.

²¹ J. Jerlicz, *Latopisiec albo kroniczka*, dz. cyt., s. 117.

²² J. Pajewski, *Buńczuk i koncerz*, dz. cyt., s. 92.

²³ J.F. Drobysz Tuszyński, *Pamiętnik*, dz. cyt., s. 64.

²⁴ J. Pajewski, *Buńczuk i koncerz*, dz. cyt., s. 91.

fakt w tym względzie odnotował skrupulatny rejestrator wojennych realiów, jakim był przywoływany już Drobysz Tuszyński. Otóż podał on wiadomość dotyczącą ulubionego przez Tatarów miejsca, regularnie przez nich wykorzystywanego do działań przeciw polskim żołnierzom i „polowania” na ludność cywilną, by zagarnąć ją w jasyr:

[...] wyszedłszy za Raszków przysliśmy do lasu Kuczmań nazwany, w którym w zimie i lecie znajdziesz zawsze tatarskie świeże ślaki. W tym Kuczmaniu są takie parowy, iż po kilka tysięcy wojska tatarskiego w nich się zakrywa, którzy na wojsko i na ludzi czatują i biorą też często²⁵.

Pamiętnikarze nierzadko zwracali uwagę na przynależność stanową ludzi porwanyh w niewolę. Należeli oni zarówno do stanu szlacheckiego, jak i do pospólstwa. Jemiołowski wspomina, iż Tatarzy podeszli aż pod Zamość i wzięli do niewoli „wielką wielkość ludzi szlacheckich i pospolitych”²⁶. Podobne obserwacje pojawiły się u Jerlicza: „około Zbaraża i Wiszniewca [...] ludu pospolitego i szlachty bardzo siła [Tatarzy – R.R.] zabrali”²⁷. Niewątpliwie niewola tragicznie zrównywała ludzi odmiennego pochodzenia. W ręce tatarskie wpadali i chłopci, i szlachta, i mieszkańcy miast²⁸ – bez różnicy stając się żywym towarem, jeśli znaleźli się na szlaku grabieżców i stali się celem ich rabunkowych poczynań. Brańcami stawali się ludzie różnego stanu społecznego, rozmaitej kondycji, zamieszkujący południowo-wschodnie tereny Rzeczypospolitej. Najeźdźcy z Krymu pustoszyli pograniczne województwa: kijowskie, braclawskie, podolskie, a także ziemię halicką, Wołyń, podchodzili pod Lwów, zapuszczali się nawet pod Zamość i Przemyśl²⁹.

W relacjach pamiętnikarskich eksponowane były także inne bulwersujące, zapewne poruszające lub zastanawiające memuarystów fakty: porywano całe rodziny szlacheckie (Tatarzy „wybrali szlachtę z żonami i dziećmi”³⁰), uprowadzano szlachcianki bez względu na wiek („domów szlacheckich barzo siła zabrawszy, białych głów i panien szlacheckiego stanu w niewolą pobrali barzo wiele”³¹). Równie wstrząsająco przedstawia się przekaz Mikołaja Jemiołowskiego z przebiegu bitwy, a właściwie już ucieczki piławieckiej w 1648 roku, kiedy to Tatarzy zaatakowali

²⁵ J.F. Drobysz Tuszyński, *Pamiętnik*, dz. cyt., s. 60.

²⁶ M. Jemiołowski, *Pamiętnik dzieje Polski zawierający...*, dz. cyt., s. 404.

²⁷ J. Jerlicz, *Latopisiec albo kroniczka*, dz. cyt., s. 113.

²⁸ Leszek Podhorodecki odnotował, że podczas najazdu tatarskiego w roku 1618 spłodowana została (w ziemi lwowskiej) połowa miast i 75 procent wsi, zaś w powiecie halickim szkody poniosły wszystkie osady (L. Podhorodecki, *Chanat krymski i jego stosunki z polską w XV–XVIII w.* Warszawa 1987, s. 139–140).

²⁹ D. Skorupa, *Stosunki polsko-tatarskie...*, dz. cyt., s. 51, 186, 207. W roku 1624 Tatarzy wpadli aż na Podkarpacie i wówczas „14 czerwca przerażonym tłumom na rynku krakowskim obwieszczono bliskość niebezpieczeństwa” (J. Pajewski, *Buńczuk i koncerz*, dz. cyt., s. 94).

³⁰ J.F. Drobysz Tuszyński, *Pamiętnik*, dz. cyt., s. 46.

³¹ S. Maskiewicz, *Pamiętnik*, [w:] *Pamiętniki Samuela i Bogusława Kazimierza Maskiewiczów. (Wiek XVII)*, oprac. A. Sajkowski, red. W. Czaplński, Wrocław 1961, s. 97.

nie tylko wojsko polskie, ale także uciekającą szlachtę ukraińską z rodzinami. Pamiętnikarz w sposób plastyczny za pomocą porównania działań batalistycznych do pospolitej i jakże łatwej czynności wyeksponował ogrom rzezi i powszechność śmierci po stronie polskiej: „szlachtę i żołnierzy jako kapustę w pień siekli”³². Mężczyźni zatem zostali zmasakrowani, kobiety z kolei wzięte w jasyr.

W pamiętnikach, obok niedoli cywilów, utrwalone zostały losy żołnierzy, wpadających w tatarskie i tureckie ręce. Niewola i śmierć jawią się pod piórem pamiętnikarza jako dwie tragiczne możliwości wpisane w wojskowy żywot. I tak Joachim Jerlicz zanotował: „Za którymi [żołnierzami – R.R.] orda w ślad; a dojeżdżając, zabijali, ścinali, brali w niewolę”³³. Z kolei Drobysz Tuszyński, wspominając przegraną przez stronę polską z siłami kozacko-tatarskimi bitwę pod Braiłowem (19 grudnia 1666), krótko kwituje żołnierską kondycję: „kto zginął w pieszym opale, to zginął, drugich w niewolę zabrano”³⁴. Dalej pamiętnikarz przywołuje konkretne nazwiska wybranych towarzyszy, których dola szczególnie przykuła jego uwagę. Oto pod Braiłowem popadł w niewolę pan Machowski „z pieskiem swoim Kucyną”³⁵; odmiennie zaś potoczyły się dzieje dwóch innych żołnierzy: „porucznik nasz pan Paweł Falibowski [...] potym był na okup wyszedł, ale prędko po wyściu umarł”³⁶, natomiast „pan Piotr Bułhak z chorągwią w niewolę wzięty, potym wyszedł i żyje do dzisiejszych czasów”³⁷. Konsekwencje porażki braiłowskiej odnotował również Jerlicz, pisząc, że wspomnianego pułkownika Machowskiego i jego towarzyszy wzięto w niewolę i zapędzono na Krym³⁸.

Tatarzy, oprócz żołnierzy, chętnie porywali również tych, którzy służyli w wojsku jako służba pomocnicza – czeladź wojskową. Taką sytuację zanotował Jan Chryzostom Pasek pod 1684 rokiem, opisując wyprawę króla Jana III Sobieskiego za Dniestr, aby powstrzymać nadciągającą potęgę zjednoczonych sił tatarskich. Wówczas, jak zauważa słynny pamiętnikarz, nieprzyjaciel poniosł duże straty, ale także polskie wojska nie wyszły bez szwanku, dlatego zwłaszcza, że wróg zagarnął do niewoli liczną czeladź podczas wykonywania codziennych czynności służebnych, jak koszenie traw, wypasanie koni. Co więcej, Pasek kwituje to stwierdzeniem, że porywanie ludzi w jasyr jest stylem życia Tatarów: „jaka jest z dawna tego narodu moda”³⁹.

W siedemnastowiecznych memuarach utrwalone zostały też postaci wyjątkowo znacznych polskich więźniów, przebywających w niewoli tatarsko-tureckiej. Do ich grona należał między innymi książe Samuel Korecki. Jego poczynania

³² M. Jemiołowski, *Pamiętnik dzieje Polski zawierający...*, dz. cyt., s. 53.

³³ J. Jerlicz, *Latopisiec albo kroniczka*, dz. cyt., s. 112.

³⁴ J.F. Drobysz Tuszyński, *Pamiętnik*, dz. cyt., s. 46.

³⁵ Tamże.

³⁶ Tamże.

³⁷ Tamże.

³⁸ J. Jerlicz, *Latopisiec albo kroniczka*, dz. cyt., s. 112.

³⁹ J.Ch. Pasek, *Pamiętniki*, oprac. R. Pollak, Warszawa 1971, s. 384.

przeciwko Turkom i Tatarom, zaangażowanie w dynastyczne walki w Mołdawii i Wołoszczyźnie szeroko upamiętnił Zbigniew Ossoliński⁴⁰. Pamiętnikarz, pełen podziwu dla działalności kresowego magnata, kontrowersyjnie wówczas ocenianej, bo przecież prowadzonej na własną rękę (wespół z Michałem Wiśniowieckim), nie z polecenia Rzeczypospolitej⁴¹, opisał dramatyczny finał walk Koreckiego ze wschodnim przeciwnikiem, kiedy to ksiązę w roku 1616 dostał się po raz pierwszy do „pogańskiej” niewoli. Ossoliński, opisując ostatnie starcie rycerza, podkreślił, jak bardzo cenną zdobycz dla wrogów stanowił Korecki jako nieprzejednany i groźny przeciwnik Porty Otomańskiej: „gdzie na Tatary napadłszy, [Korecki – R.R.] wpadł między nie, desperackiej śmierci na ten czas raczej, niż żywota życząc, lecz łakomi poganie na tak pożądaną obłów, raczej rany od niego odnieść woleli, byle go żywcem załapili i tak się stało; wpadł w łup poganom bezecnym rycerz waleczny”⁴². Pamiętnikarz nakreślił tu niezwykle dynamiczną scenę: Korecki, który „mogąc ująć rąk nieprzyjacielskich”, wrócił na miejsce starcia z Tatarami, usłyszawszy „głos, jako mu się zdało, krzyżającej małżonki swojej”⁴³. Bohaterstwo i desperacja rycerza, powracającego do przegranej bitwy i gotowego na śmierć (niczym Fridrusz z pieśni Mikołaja Sępa Szarzyńskiego), mają budzić podziw i współczucie. Tym bardziej że memuarysta dał wizję nierównego pojedynku: liczni poganie (liczba mnoga) – jeden rycerz. Co więcej, w scenie zostały uruchomione asocjacje związane ze zwierzęcym polowaniem (polujący są niczym zwierzęta), w obrazowaniu pojawia się element dzikości przeciwnika: poganie są „łakomi”, „obłów” jest „pożądaną”. Rezultat owego „zaszczucia” jest przesądzony („i tak się stało”): wojownik wpadł w ręce wrogów. Przy czym konstatacja owego faktu znów nabiera pod piórem pamiętnikarza określonej waloryzacji. Otóż pejoratywne określenie „poganie bezecni” zostało antytetycznie skonfrontowane z określeniem wartościującym dodatnio: „rycerz waleczny”. Takie zderzenie oceny negatywnej z pozytywną intensyfikuje osąd zdarzeń, a także hiperbolizuje emocje. Oczywiście ujawniony również został system wartości ideowych samego pamiętnikarza: ten idealizuje wyraźnie Koreckiego – rycerza chrześcijańskiego, a deprecjonuje jego nieprzyjaciół – „niewiernych”. Jak widać, Ossoliński wyraźnie dąży do nadania swojej wypowiedzi pewnego kształtu literackiego, aby nasycić ją emocjami, mającymi odpowiednio ukształtować nastawienie

⁴⁰ Postać Samuela Koreckiego bardzo szybko obrosła legendą, śpiewano o nim dumy (L. Szczerbicka-Słęk, *Duma staropolska. Z dziejów poezji melicznej*, Wrocław 1964, s. 79–92); na karty literatury wprowadzili go między innymi: Krzysztof Poradowski w utworze *Bitwa wołoska. Żal ksiąg Wiśniowieckiego i Koreckiego* (1616), Samuel Twardowski w *Przeważnej legacji* (1633), Franciszek Małkot, dołączając do wydania z 1640 roku *Głosu tureckich i inflanckich wojen o sławnej pamięci Janie Karolu Chodkiewicz – Pieśń o zacnym książęciu Samuele Koreckim*, czy Samuel Leszczyński w poemacie sławiącym drugie zwycięstwo chocimskie: *Classicum nieśmiertelnej sławy* (1674) – zob.: R. Ryba, *Trzy obrazy niewoli tatarsko-tureckiej w literaturze XVII wieku*, „Barok. Historia – Literatura – Sztuka” 2001, z. 1, s. 56–58.

⁴¹ D. Skorupa, *Stosunki polsko-tatarskie...*, dz. cyt., s. 189–190.

⁴² Z. Ossoliński, *Pamiętnik*, dz. cyt., s. 54.

⁴³ Tamże.

odbiorcy do opisywanych wypadków, ujawnia przy tym własny stosunek odnośnie do osób i sytuacji⁴⁴.

Z pierwszej niewoli tureckiej Koreckiemu udało się zbiec, został jednak po raz drugi pojmany na skutek klęski wojsk polskich pod Cecorą⁴⁵. I to nie uszło uwagi pamiętnikarzy: między innymi właśnie Ossolińskiego, Samuela Maskiewicza oraz Joachima Jerlicza, który podaje informacje na temat późniejszego biegu zdarzeń, kiedy Korecki był więziony w Jedykule, słynnym stambulskim więzieniu, przeznaczonym dla znaczących jeńców: „Koreckiego tamże udławiono. [...] Ciało jego na potem przez staranie matki onego i brata księcia Karola wykupione, do ojczyzny wprowadzone i w Korcu pochowane”⁴⁶.

Zdając relację z przegranej bitwy cecorskiej, wspomniani pamiętnikarze odnotowali także nazwiska pozostałych „wielkich jeńców”: hetmana (wówczas) polnego Stanisława Koniecpolskiego, którego „pojmawszy, ku cesarzowi do Konstantynopola odprowadzono”⁴⁷, Aleksandra Bałabana, Łukasza Żółkiewskiego, Janusza Tyszkiewicza. Uwięzionych zostało również wielu innych wojowników: „[...] paniąt niemało, szlachty, żołnierstwa, [...], pułkowników, rotmistrzów, poruczników różnego towarzystwa, które u Gałga [kałgi – R.R.] tatarskiego na okupie siedzieli”⁴⁸.

Według autorów zapisków zarówno śmierć, jak i szeroko zakrojona niewola obrońców ojczyzny miały decydujący wpływ na nastroje całego społeczeństwa. Druzgocąca klęska w 1620 roku, mogąca przesądzić o losach kraju, zniszczenie armii i zabicie głównodowodzącego hetmana Stanisława Żółkiewskiego, uwięzienie dużej liczby rycerstwa wywołały w Rzeczypospolitej odczucia powszechnej żałoby i niepokoju, co Jerlicz wyraził z dużym natężeniem, posługując się rozbudowaną enumeracją, za pomocą której stworzył wizję swoistego korowodu żałobników i oplakujących:

[...] poczem JKM i cała R.P.K. JM po hetmanach i wszystkim wojsku, i senat po braciach i kolegach, ojcowie i matki po synach, żony po mężach, różnej kondycji bracia i siostry po braciach pobitych i do więzienia pobranych płakali i żałobę odprawowali⁴⁹.

Podobnie wstrząsnęło Rzeczpospolitą zniesienie wojsk przez połączone siły kozacko-tatarskie pod Korsuniem i będąca tego następstwem znów niewola licznych

⁴⁴ Zabiegi językowe pamiętnikarzy, mające odpowiednio uformować kształt pamiętnikarskiej wypowiedzi, omówił Piotr Borek: *Uwagi o stylu staropolskich relacji pamiętnikarskich*, „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historicolitteraria II” 2002, red. H. Bursztyńska i H. Turkiewicz, s. 5–21.

⁴⁵ J.S. Łątka, *Słownik Polaków w Imperium Osmańskim i Republice Turcji*, Kraków 2005, s. 165.

⁴⁶ J. Jerlicz, *Latopisiec albo kroniczka*, dz. cyt., s. 2–3.

⁴⁷ Tamże, s. 2.

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ Tamże, s. 3.

żołnierzy na czele z hetmanami – wielkim – Mikołajem Potockim⁵⁰ – i polnym – Marcinem Kalinowskim⁵¹: „[Kozacy – R.R.] oddawszy za pracę Tatarom w niewolę nie tylko obudwu hetmanów [...], ile wszystek prawie kwiat rycerstwa polskiego, tak dalece, że ledwie kto wiadomość stamtąd o tym pogromie dać mógł”⁵².

Klęska korsuńska stała się swoistym dopełnieniem nieco wcześniejszych zdarzeń nad Żółtymi Wodami – wówczas także, jak wiadomo, orda i Kozacy pokonali wojska polskie, „jednych wyzabijawszy, a drugich w niewolę Tatarom oddawszy”⁵³. Przez pryzmat ówczesnych wypadków dziejowych ten sam pamiętnikarz charakteryzuje przytłaczającą atmosferę, jaka zapanowała w kraju: „Wymówić trudno, jak wielki strach i trwoga natenczas wszystkę opanowała Polskę”⁵⁴. Za pomocą toposu niewyraźności Jemiołowski wprowadził do opisu element tragicznego patosu, obrazującego skalę przeżyć zbiorowości, która znalazła się, także we własnej ocenie, w stanie najwyższego zagrożenia bytu narodowego. Sięgając po narzędzia retoryczne⁵⁵, autor niewątpliwie wyraził skrajność ludzkich doznań w obliczu zdarzeń niszczących poczucie bezpieczeństwa całej nacji. Jednocześnie zmanifestował własny stosunek do wspomnianych wypadków dziejowych – i dla niego wstrząsających, bo niemożliwych do nazwania.

Niestety nieuchronną konsekwencją przegranych bitew było niszczenie na wielką skalę ziem Rzeczypospolitej i porywanie ludności cywilnej w jasyr przez tatarsko-tureckich najeźdźców. Niezwykle ciężkie chwile przeżywali mieszkańcy południowo-wschodnich województw po klęsce pod Cecorą:

[...] wpadli zaraz murzowie tatarscy przez Dniestr w Pokucie nasze niespodzianie na nieostrożnych obywateli z żonami, z dziećmi w domach ich zastawiając, ogniem i płądrowaniem wszystko niszcząc, a iż strach wielki w naszych miecza im gołego

⁵⁰ Nie była to pierwsza niewola Potockiego. Wcześniej bowiem dostał się do niewoli podczas wyprawy cecorskiej; wówczas wykupiła go żona. Zob.: M. Nagielski, *Mikołaj Potocki herbu Pilawa*, [w:] *Hetmani Rzeczypospolitej Obojga Narodów*, red. M. Nagielski, Warszawa 1995, s. 160.

⁵¹ Za Kalinowskiego Tatarzy żądali stu tysięcy czerwonych złotych. Ponieważ rodzina nie mogła od razu zgromadzić takich środków, hetman wyszedł na wolność dopiero w roku 1650 – M. Nagielski, *Marcin Kalinowski herbu Kalinowa*, [w:] *Hetmani Rzeczypospolitej...*, dz. cyt., s. 168.

⁵² M. Jemiołowski, *Pamiętnik dzieje Polski zawierający...*, dz. cyt., s. 47.

⁵³ Tamże.

⁵⁴ Tamże.

⁵⁵ Piotr Borek zwraca uwagę, że Jemiołowski świadomie wykorzystywał w swoim pamiętniku wiedzę z zakresu poetyki i retoryki, by nadać wypowiedzi walor kunsztowności (P. Borek, *O polskim pamiętnikarstwie doby baroku. Rekoniesans*, [w:] *Z dziejów staropolskiego pamiętnikarstwa. Przekroje i zbliżenia*, red. P. Borek, Kraków 2012, s. 39–40). Podobne ustalenia poczynił wcześniej Marcin Bauer, omawiając szeroko wskazany pamiętnik. Badacz doszedł do wniosku, że autor wspomnień świadomie beletryzuje swoje relacje o wydarzeniach dziejowych (M. Bauer, *Z dziejów batalistyki polskiej. Studia nad pamiętnikami wojennymi z XVII w.*, Kraków 2007, s. 158).

nie ukazował, chodzili swobodnie głęboko w ziemię, niezliczonym plonem się obciążając, który składając w Wołoszech, po kilku kroć się wracali⁵⁶.

Podobny scenariusz zrealizował się po utracie przez Polskę na rzecz Turcji Kamieńca Podolskiego w 1672 roku, kiedy to agresorzy zapuścili się daleko w głąb Rzeczypospolitej i jak zauważa Jerlicz – dokonywali spustoszeń „w krajach bezpiecznych, w których nigdy nie bywali Tatarowie”⁵⁷. Orda, według diarysty, dotarła nawet w pobliże Krakowa, mordując, biorąc do niewoli, pałac szlacheckie dwory⁵⁸.

Tatarzy nie chcieli rezygnować z łupów wojennych, a zwłaszcza z jasyru nawet wówczas, gdy działania militarne ulegały zawieszeniu bądź kończyły się układem pokojowym. I tak, pod wpływem tatarskich nacisków, na mocy ugody zborowskiej (19 sierpnia 1649) zezwolono im, aby wracając na Krym, mogli bez przeszkód wziąć jasyr⁵⁹. Do podobnej sytuacji doszło kilka lat później – w 1653 roku, gdy to w konsekwencji uzgodnień między stroną polską a Tatarami ci ostatni wycofali się z prowadzonej operacji wojskowej, odstępując Kozaków pod dowództwem Bohdana Chmielnickiego. Tym razem, jak komentuje Jemiołowski, Tatarzy „nie wytrwali, ale zwyczajem dawnym, aby darmo do domu nie powracali [...] wielkie mnóstwo ludzi różnej kondycyjej w niewolę zabrali”⁶⁰. Według relacji pamiętnikarza dalsze wydarzenia nabrały jeszcze bardziej dramatycznego wymiaru, ponieważ wyprawiony przez hetmana Stanisława Rewerę Potockiego z misją odbicia brańców Jan Sapieha, pisarz koronny, wraz ze swoimi żołnierzami został „zagarniony, pogromiony i sam w niewolę wzięty”⁶¹.

Bezkarnie uszli też Tatarzy pod wodzą Krym Gireja z ogromnym „plonem” po układzie podhajeckim w 1667 roku. Wówczas hetman Jan Sobieski rozkazał, „aby onym dali [żołnierze polscy – R.R.] pokój i nie wazyli się z nimi hałasować”⁶² – „i tak chan z ordami poszedł ku Krymowi, nabrawszy ludzi siłą”⁶³. Sobieski, jak podaje współczesny historyk, obliczał, że tylko w jego dobrach zabito bądź porwano 30 tysięcy ludzi⁶⁴. Dodajmy, że w jeszcze trudniejszym położeniu znaleźli się mieszkańcy Podhajec kilka lat później – we wrześniu 1675 roku. Tym razem forteca została zdobyta na skutek poddania się tureckiemu wrogowi. Zdobywcy obeszlę się z mieszkańcami okrutnie: starych pościnano⁶⁵, pozostałych zaś zabrano do niewoli

⁵⁶ Z. Ossoliński, *Pamiętnik*, dz. cyt., s. 113.

⁵⁷ J. Jerlicz, *Latopisiec albo kroniczka*, dz. cyt., s. 195.

⁵⁸ Tamże.

⁵⁹ Z. Wójcik, *Jan Kazimierz Waza*, Wrocław 1997, s. 72.

⁶⁰ M. Jemiołowski, *Pamiętnik dzieje Polski zawierający...*, dz. cyt., s. 112.

⁶¹ Tamże.

⁶² J. Jerlicz, *Latopisiec albo kroniczka*, dz. cyt., s. 119.

⁶³ J.F. Drobysz Tuszyński, *Pamiętnik*, dz. cyt., s. 48.

⁶⁴ J. Pajewski, *Buńczuk i koncerz*, dz. cyt., s. 126. Również Leszek Podhorodecki informuje, że Tatarzy, w akcie zemsty, doszczętnie złupili dobra Sobieskiego (L. Podhorodecki, *Jan III Sobieski*, Warszawa 2010, s. 83).

⁶⁵ J. Pajewski, *Buńczuk i koncerz*, dz. cyt., s. 175.

(„ludzi rozmaitych we 30 000 zabrali”⁶⁶). Jak dalej relacjonuje memuarysta, Turcy i Tatarzy rozlali się następnie po Podolu i Wołyniu, by ponownie „okrutną rzecz ludzi nabrać”⁶⁷. I choć inni pamiętnikarze nie wypowiadali się zazwyczaj na temat dalszych losów porwanych w niewolę, Jemiołowski dopełnia swą relację, wskazując na rodzaj „zapotrzebowania” Turków i Tatarów na „żywy towar”: „jednych między janczarów mieszali, drugich dla obwarowania fortec do Kamieńca odsyłali, inszych najwięcej orda do Krymu i Nohaju napędziła”⁶⁸.

Przekazy pamiętnikarskie ujawniają, że wyprawy tatarskie po „plon” niekiedy kończyły się tragicznym niepowodzeniem. I tak Jerlicz dwukrotnie odnotował podobną sytuację, obrazując jednocześnie ludzką gehennę: „lud pozabierali, których od ciężkich mrozów wszystkich potracili. Powiadano, że więcej 8000 niewolników, oprócz samych psów pogańskich, przepadło”⁶⁹.

Tatarzy nie zawsze zagarniali jasyr. Czasem przyjmowali inną strategię, determinowaną względami politycznymi, jak w roku 1618, naznaczonym niechlebnymi dla strony polskiej wypadkami pod Oryninem. Postępowanie agresorów opisał Ossoliński: „poszli w Koronę głęboko, pałac, siekąc, bo żywic Gałga zakazał”⁷⁰. Niekiedy z kolei napastnicy zabijali tych, którzy nie byli przydatni z punktu widzenia ekonomicznego lub mogli opóźnić pochód – starców i dzieci: „bardzo ludzi w jasyr pognali i zabrali, trupa tak w starych, a najwięcej w dzieciach naczynili”⁷¹. Taksowali też z okrucieństwem pojmańców według ich szacowanej wartości, gdy pojawiły się niesprzyjające warunki – i tym razem znów, co opisał pod 1695 rokiem Sarnecki, zadecydowała zimowa aura: „sami poganie od głodu i zimna poczęli bardzo padać. [...] niewolników chyba co celniejszych konserwują, drugich zgłodniałych i pomorzonych podobijali”⁷².

Wielu pamiętnikarzy XVII stulecia, najczęściej doświadczonych żołniersko, podjęło temat uprowadzania w jasyr jako dramatycznego przejawu ówczesnych skomplikowanych relacji Rzeczypospolitej z Tatarami i Turkami. Odnotowywali w swych przekazach porwania do niewoli zarówno ludności cywilnej, jak i żołnierzy. Wywodząc się z warstwy szlacheckiej, przywoływani tu memuaryści najbardziej dramatycznie opisywali niedolę szlachty. Przekazywali odbiorcy obrazy nasycone emocjami, mające zdeprecjonować wroga – sprawcę nieszczęść – uprowadzającego ludzkie masy do niewoli, a wzbudzać współczucie dla cierpienia brańców.

Na temat niewoli tatarsko-tureckiej siedemnastowieczni pamiętnikarze wypowiadali się jeszcze szerzej. Pisali o odbijaniu jasyru przez żołnierzy polskich,

⁶⁶ M. Jemiołowski, *Pamiętnik dzieje Polski zawierający...*, dz. cyt., s. 435.

⁶⁷ Tamże.

⁶⁸ Tamże.

⁶⁹ J. Jerlicz, *Latopisiec albo kroniczka*, dz. cyt., s. 148.

⁷⁰ Z. Ossoliński, *Pamiętnik*, dz. cyt., s. 96.

⁷¹ J. Jerlicz, *Latopisiec albo kroniczka*, dz. cyt., s. 113.

⁷² K. Sarnecki, *Pamiętniki z czasów Jana Sobieskiego*, oprac. J. Woliński, Wrocław 2004, s. 321.

wyzwalaniu niewolników na mocy traktatów i za okupem; z punktu widzenia niewoli snuli refleksję na temat obronności kraju, dobrych lub złych rządów, a jeśli włączyć tu poselskie relacje z podróży do imperium osmańskiego – odślaniano niewolnicze losy brańców. W niniejszym szkicu zajęliśmy się pamiętnikarskim postrzeganiem pierwszego, niezwykle przejmującego etapu w tragicznej doli niewolnika – wprowadzeniem w jasyr.

Bibliografia podmiotowa

- Drobysz Tuszyński J.F., *Pamiętnik*, [w:] *Dwa pamiętniki z XVII wieku*, wyd. A. Przyboś. Wrocław 1954, s. 21–108.
- Frycz Modrzewski A., *Dzieła wszystkie*, t. 1: *O poprawie Rzeczypospolitej*, przeł. E. Jędrkiewicz, red. K. Kumaniecki, Warszawa 1953.
- Jemiolowski M., *Pamiętnik dzieje Polski zawierający (1648–1679)*, oprac. J. Dziegielewski, Warszawa 2000.
- Jerlicz J., *Latopisiec albo kroniczka*, Warszawa 1853, wyd. K.W. Wójcicki.
- Kochanowski J., *Dzieła polskie*, oprac. J. Krzyżanowski, t. 1: *Pieśni*, Warszawa 1953.
- Maskiewicz S., *Pamiętnik*, [w:] *Pamiętniki Samuela i Bogusława Kazimierza Maskiewiczów. (Wiek XVII)*, oprac. A. Sajkowski, Wrocław 1961, s. 93–220.
- Ossoliński Z., *Pamiętnik*, wyd. W. Kętrzyński, Lwów 1879.
- Pasek J.Ch., *Pamiętniki*, oprac. R. Pollak, Warszawa 1971.
- Potocki W., *Wojna chocimska*, oprac. A. Brückner, Wrocław 2003.
- Ricaud P., *Monarchia turecka*, przeł. K.K. Kłokocki, Słuck 1678.
- Sarnecki K., *Pamiętniki z czasów Jana Sobieskiego*, t. 1–2, oprac. J. Woliński, Wrocław 2004.

Bibliografia przedmiotowa

- Baranowski B., *Znajomość Wschodu w dawnej Polsce do XVIII wieku*, Łódź 1950.
- Bauer M., *Z dziejów batalistyki polskiej. Studia nad pamiętnikami wojennymi z XVII w.*, Kraków 2007.
- Borek P., *O polskim pamiętnikarstwie doby baroku. Rekonesans*, [w:] *Z dziejów staropolskiego pamiętnikarstwa. Przekroje i zbliżenia*, red. P. Borek, Kraków 2012, s. 31–52.
- Borek P., *Uwagi o stylu staropolskich relacji pamiętnikarskich*, „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historicolitteraria II” 2002, red. H. Bursztyńska i H. Turkiewicz, s. 5–21.
- Hetmani Rzeczypospolitej Obojga Narodów*, red. M. Nagielski, Warszawa 1995.
- Kuran M., *Problematyka antyturska i antytatarska w twórczości podkarpackich literatów staropolskich*, [w:] *Wirydarz staropolski i oświeceniowy*, red. R. Magryś, J. Kowal i G. Trościński, Rzeszów 2020, s. 290–310.
- Łątka J.S., *Słownik Polaków w Imperium Osmańskim i Republice Turcji*, Kraków 2005.
- Pajewski J., *Buńczuk i koncerz. Z dziejów wojen polsko-tureckich*, Poznań 2003.
- Podhorodecki L., *Chanał krymski i jego stosunki z Polską w XV–XVIII w.*, Warszawa 1987.
- Podhorodecki L., *Jan III Sobieski*, Warszawa 2010.

- Pyłypenko W., *W obliczu wroga. Polska literatura antyturecka od połowy XVI do połowy XVII wieku*, przeł. P. Tafiłowski, Oświęcim 2016.
- Ryba R., *Literatura staropolska wobec zjawiska niewoli tatarsko-tureckiej. Studia i szkice*, Katowice 2014.
- Ryba R., *Trzy obrazy niewoli tatarsko-tureckiej w literaturze XVII wieku*, „Barok. Historia – Literatura – Sztuka” 2001, z. 1, s. 47–58.
- Skorupa D., *Stosunki polsko-tatarskie 1595–1623*, Warszawa 2004.
- Szczerbicka-Ślęk L., *Duma staropolska. Z dziejów poezji melicznej*, Wrocław 1964.
- Ślęczka T., *Hieronim Chrystian Holsten w Polsce – „potop” widziany oczyma niemieckiego najemnika*, „Napis” 2006, seria XII, s. 331–345.
- Tafiłowski P., *„Imago Turci”. Studium z dziejów komunikacji w dawnej Polsce (1453–1572)*, Lublin 2013.
- Weintraub W., *Ekspresja a polityka w poezji Jana Kochanowskiego. Pieśń V „ksiąg wtórych”, [w:] Jan Kochanowski. Interpretacje*, red. J. Błoński, Kraków 1989, s. 68–79.
- Wójcik Z., *Jan Kazimierz Waza*, Wrocław 1997.

The forced captivity of inhabitants of the Polish Republic by Tatars and Turks in the eye of the 17th-century memorialists

Abstract

In the 17th century, both the Turks and (much more often) the Tatars invaded Poland. According to historians, the Tatars in particular treated the Polish Republic as an area of economic exploitation. Its most severe form was the forced captivity of inhabitants of the south-eastern borderlands. This was documented by diarists and memorialists of Polish *seicento*, including Jan Florian Drobysz Tuszyński, Mikołaj Jemiołowski, Joachim Jerlicz, Samuel Maskiewicz, Zbigniew Ossoliński, and Kazimierz Sarnecki. They drew attention to the mass character of the Tatar-Turkish thralldom: not only soldiers but also many civilians were kidnapped by the Tatars, who benefited from human trafficking and thus made them captives. The authors of the diaries documented the circumstances of the attacks, including the time and routes taken by the looters. They drew attention to the state of the captives and reconstructed the human martyrdom.

Słowa kluczowe: wiek XVII, Turcy, Tatarzy, pamiętniki, niewola

Keywords: 17th century, Turks, Tatars, diaries, thralldom